Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) | PONIEDZIAŁEK 24 STYCZNIA 1949 ROKU | Nr. 23 (1324)

Anglosasi bronią napastników!

Delegat ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa demaskuje obłudną politykę Stanów Zjednoczonych i satelitów wobec Indonezji

NOWY JORK (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa przedstawiciele USA, Chin, Kuby i Norwegii zgłosili rezolucję, która ich zdaniem miałaby się przyczynić do **pokojowego uregulowania sporu holendersko-indonezyjskiego.**

Rezolucja wzywa Holendrów i Indonezyjczyków do zaprzestania działań wojennych, domaga się zwolnienia przywódców republikańskich, **pozostawiając jednak w zawieszeniu najważniejsze zagadnienie,** a mianowicie **sprawę niezwłocznego wycofania wojsk holenderskich z okupowanych terenów Indonezji.**

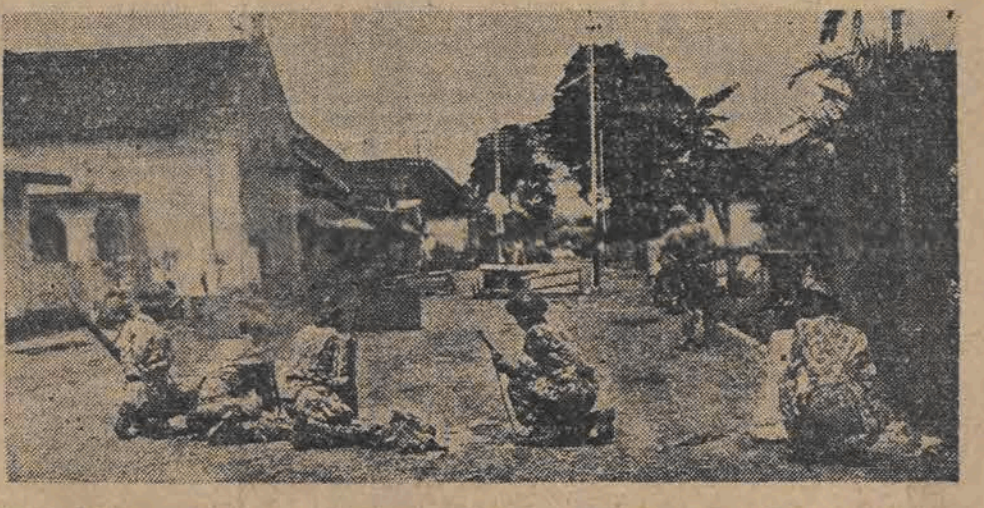
Rezolucja mówi o „stopniowej" ewakuacji wojsk holenderskich w terminie bliżej nieokreślonym, którego ustalenie pozostawia specjalnej komisji ONZ, jaka miałaby przejąć funkcję skompromitowanej dotychczasową swą działalnością, tzw. „Komisji Dobrych Usług".

DELEGAT ZSRR — Jakub Malik — poddał powyższą rezolucję *wnikliwej i wyczerpującej analizie*, dowodząc, że w istocie rzeczy ma ona autorytetem Rady Bezpieczeństwa osłonić i usankcjonować agresję holenderską w Indonezji.

Celem tej rezolucji — oświadczył mówca—jest zniszczenie Republiki Indonezyjskiej, faktyczne zlikwidowanie jej rządu i umocnienie chwiejnej pozycji agresora w zagarniętym przez niego kraju.

Rezolucję tę musi się ocenić, jako wyraźną **odmowę obrony słusznych interesów republiki,** która padła ofiarą zbrojnego najazdu.

Projekt rezolucji jest wynikiem



Naród Indonezyjski nie rezygnuje z niepodległości. Walki partyzanckie pod Madium

KONSZACHTÓW I ZMOWY MIĘDZY USA A AGRESORAMI HOLENDERSKIMI, następstwem polityki, która ma pozbawić Republikę Indonezyjską wolności i niepodległości oraz wydać ją na łup agresora.

Wznawiając działania wojenne przeciwko Republice Indonezyjskiej, rząd holenderski naruszył porozumienie renvillskie co stwierdzili nie tylko członkowie Rady Bezpieczeństwa, lecz nawet tzw. „Komisja Dobrych Usług".

Malik wskazuje dalej, że rezolucja domaga się wprawdzie zwolnienia aresztowanych członków rządu indonezyjskiego, ale jednocześnie przewiduje, iż rząd ten po zwolnieniu jego członków **pełnić będzie swe funkcje pod okupacją holenderską.**

W takich warunkach **nie może być nawet mowy o jakiejkolwiek samodzielności tego rządu.**

Przechodząc do omówienia zawartej w projekcie rezolucji propozycji wznowienia rokowań między Holendrami a Indonezyjczykami, delegat ZSRR stwierdza, że tego rodzaju rokowania w warunkach okupacji holenderskiej nie miałyby żadnego znaczenia.

Holendrzy mając poparcie swych sił zbrojnych narzuciliby Republice Indonezyjskiej jednostronne żądania.

Zwiększenie pełnomocnictw specjalnej komisji ONZ ułatwiłoby przedstawicielowi USA który odgrywałby w niej nadal decydującą rolę, ingerencję w wewnętrzne sprawy Republiki Indonezyjskiej.

Nowa komisja ułatwiłaby władzom holenderskim

OSTATECZNĄ LIKWIDACJĘ REPUBLIKI INDONEZYJSKIEJ.

Dlatego też **delegacja radziecka nie może się zgodzić na utworzenie tego rodzaju komisji.**

Delegacja radziecka — oświadczył w konkluzji Malik, — uważa, że

WSZYSTKIE WOJSKA HOLENDERSKIE WINNE BYĆ WYCOFANE Z TERYTORIUM REPUBLIKI INDONEZYJSKIEJ.

niezwłocznie i bez wyjątków, przy czym sprawa ewakuacji tych wojsk nie może zależeć od decyzji komisji, a tym bardziej władz holenderskich.

Wszelkie propozycje rozwiązania sporu holendersko - indonezyjskiego, nie przewidujące niezwłocznego wycofania wojsk holenderskich, nie mają żadnego realnego znaczenia, są obłudne i na wskroś fałszywe.

Przyjęcie rezolucji zgłoszonej przez USA, Chiny, Kubę i Norwegię byłoby jawną aprobatą agresji rządu holenderskiego przeciwko Republice Indonezyjskiej.

Z ostatniej chwili

9 km. od Nankinu

LONDYN (PAP). — Jak donosi Agencja Reutera formacje Kuomitangu wycofały się z miejscowości Czuh - Sien, oddalonej o 50 kilometrów na północ od Nankinu oraz **zajęły nowe pozycje w odległości zaledwie 9 kilometrów od stolicy.**

Wojska ludowe, które podążają w ślad za cofającymi się oddziałami Kuomintangu, będą mogły wkrótce ostrzeliwać Nankin z dział.

Sędziwy przywódca komunistów Francji w Rzymie

RZYM (PAP). — Przybył tu sędziwy przywódca komunistów francuskich **Marcel Cachin.** Ma on wziąć udział w wiecu, na którym obecny będzie również **Palmiro Togliatti.**

Echa zwycięstwa wojsk gen. Markosa pod Karpenissi

PARYŻ (PAP). — Jak donosi agencja Elefteri Ellada, **grecka armia demokratyczna unieszkodliwiła całość sił monarcho-faszystowskich,** które broniły miasta Karpenissi. Ogólne straty nieprzyjaciela wyniosły tam 1.500 żołnierzy i oficerów zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

—o—

W obronie idei komunizmu wystąpił angielski duchowny

LONDYN (PAP). Biskup Birminghamu dr. E. W. Barnes w liście otwartym do prowincjonalnego pisma „Birmingham Post" wystąpił stanowczo przeciwko nagonce antykomunistycznej i przeciwko podżegaczom wojennym.

Omawiając z uznaniem osiągnięcia komunizmu, **biskup Barnes oddaje hołd Leninowi jako „jednemu z największych ludzi XX-go stulecia".**

Delegacja rządu RP w drodze do Rumunii witana serdecznie w Budapeszcie

BUKARESZT (PAP). Stolica Rumunii przygotowuje się do uroczystego przyjęcia członków polskiej delegacji rządowej z premierem Cyrankiewiczem na czele. Gmachy państwowe udekorowane zostały transparentami w języku polskim i rumuńskim oraz sztandarami obu państw.

Prasa niedzielna zamieściła na czołowych miejscach **podobizny prezydenta Bieruta, premiera Cyrankiewicza i ministra Modzelewskiego.**

BUDAPESZT (PAP) W niedzielę o godzinie 9 rano pociąg specjalny, wiozący polską delegację rządową do Bukaresztu, zatrzymał się w Budapeszcie.

Na dworcu delegację serdecznie witali imieniem rządu węgierskiego minister obrony narodowej — Farkas Mihaly, w nieobecności chorego ministra spraw zagranicznych Rajka — wiceminister spraw zagranicznych — Andor Berei, poseł węgierski w Warszawie Bela Szanto, poseł rumuński w Budapeszcie Aurel Halnassanu oraz personel poselstwa polskiego w Budapeszcie.

Członkowie polskiej delegacji rządowej odbyli z przedstawicielami rządu węgierskiego krótką rozmowę utrzymaną w serdecznym tonie.

Po 15-minutowym postoju polska delegacja rządowa udała się w dalszą drogę do Bukaresztu.

Konferencja państw azjatyckich żąda wycofania wojsk holenderskich i zwolnienia członków rządu w Indonezji

NOWY JORK (PAP). Wczoraj zakończyła się w New Delhi po 4-dniowych obradach konferencja 19-tu krajów azjatyckich i muzułmańskich, poświęcona rozpatrzeniu sprawy agresji holenderskiej w Indonezji.

W powziętych rezolucjach przesłanych przez premiera Hindustanu Pandit Nehru przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa, konferencja zaleca

NIEZWŁOCZNE ZWOLNIENIE ARESZTOWANYCH CZŁONKÓW RZĄDU INDONEZYJSKIEGO,

WYCOFANIE WOJSK HOLENDERSKICH ZE STOLICY INDONEZJI — JOGJAKARTY,

ORAZ STOPNIOWĄ EWAKUACJĘ POZOSTAŁYCH TERENÓW REPUBLIKI DO 15 MARCA B. R.

W tym samym terminie tj. do 15 marca br. ma być utworzony rząd tymczasowy, złożony z przedstawicieli Republiki Indonezyjskiej oraz terenów, które w skład Republiki Indonezyjskiej nie wchodziły.

Z terenów tych wojska holenderskie mają być wycofane w terminie, jaki ustali „Komisja Dobrych Usług", lub inny organ mianowany przez Radę Bezpieczeństwa. Władza nad całym terytorium Indonezji ma być przekazana tymczasowemu rządowi Stanów Zjednoczonych Indonezji 1 stycznia 1950 roku.

We wstępie do rezolucji konferencja stwierdza, że agresja holenderska w Indonezji stanowi pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych oraz zagrożenie pokoju w Azji południowo - wschodniej i na całym świecie.

Obrady zjazdu literatów w Szczecinie

W godzinach popołudniowych trzeciego dnia obrad tj. 22 bm. literaci krajowi i zagraniczni zwiedzili port szczeciński na statku „Diana". W wycieczce towarzyszył literatom wojewoda Borkowicz.

Po południu w dyskusji nad referatem Stefana Żółkiewskiego zabierali kolejno głos Natanson, Ważyk, Matuszewski i Skierski, poruszono m. in. sprawę właściwego stosunku krytyki do twórczości literackiej. Następnie w dyskusji głos zabrał wiceminister Kultury i Sztuki Sokorski.

Dyskusję zamknął Stefan Żółkiewski, przeprowadzając krytykę pisarzy katolickich z punktu widzenia nauki współczesnej.

Po zakończeniu obrad popołudniowych uczestnicy zjazdu udali się na uroczyste, inauguracyjne przedstawienie w Państwowym Teatrze Polskim.

W niedzielę, 23 bm. w czwartym dniu krajowego zjazdu Zw. Literatów Polskich delegaci obradowali nad sprawami wewnętrzno - organizacyjnymi Związku. Przewodniczyła obradom Ewa Szelburg-Zarembina.

Uchwalono zmiany w statucie Związku, a mianowicie nazwa stowarzyszenia brzmieć będzie: **Związek Literatów Polskich.**

Uwaga! Korespondenci »Głosu Robotniczego« Dzielnicy Śródmiejskiej-Lewej!

Dziś, 24 bm. o godz. 17 odbędzie się w lokalu Dzielnicy, Narutowicza 28, konferencja korespondentów fabrycznych i terenowych „Głosu Robotniczego". Obecność obowiązkowa

Zw. Zaw. Albanii piętnują rozbijaczy ruchu zawodowego

TIRANA (PAP). — Albańskie związki zawodowe wysłały do Światowej Federacji Związków Zawodowych telegram, w którym imieniem albańskiej klasy robotniczej piętnują zabiegi rozbijaczy międzynarodowego ruchu zawodowego, będących narzędziem imperalizmu.

Równocześnie albańskie Zw. Zaw. deklarują swą wierność Światowej Federacji Związków Zawodowych i wyrażają przekonanie, że Federacja będzie z powodzeniem kontynuowała swą działalność.

Oficerowie USA walczą przeciwko patriotom greckim

Rząd Demokratyczny wezwał ONZ do interwencji

PARYŻ (PAP). — Agencja Elefteri Ellada podaje komunikat dowództwa greckiej armii demokratycznej, stwierdzający, że w okolicach miasta Karpenissi, zajętego, jak donosiliśmy wczoraj (przyp. red.) przez armię demokratyczną, **zestrzelony został samolot, który bombardował i ostrzeliwał z karabinów maszynowych ludność cywilną miasta.** Obaj lotnicy zginęli. Jednym z nich był Grek, a **drugim Amerykanin.**

Znalezione przy zabitym lotniku amerykańskim papiery, stwierdzają, że nazywał się on **Edner Serdeno i służył w lotnictwie amerykańskim w stopniu majora,** posiadając numer rejestracyjny A. O. 36629 T 47.

Tymczasowy rząd demokratyczny Grecji skierował w związku z tym **protest do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie,** do wszystkich państw należących do ONZ, oraz zawiadomił o tym wypadku wszystkie kraje demokratyczne, **całą postępową** ludzkość i lud amerykański.

Tymczasowy rząd demokratyczny grecki podkreśla, że jak widać, rząd USA nie ograniczył się do wysłania 800 tys. ton materiału wojennego i setek oficerów, którzy kierują działaniami armii monarcho-faszystowskiej.

Obecnie **oficerowie amerykańscy biorą wprost udział w walkach.** Tymczasowy rząd demokratyczny Grecji wzywa ONZ i państwa demokratyczne do interwencji

na marginesie

Poważne kłopoty

„Narodowe Stowarzyszenie do Spraw Oświaty i Wychowania'' w USA zwróciło się do Kongresu z oświadczeniem, że w chwili obecnej

„miliony dzieci amerykańskich nie mają możności uczenia się nawet w zakresie szkoły początkowej.''

Na poparcie swego oświadczenia wspomniane Stowarzyszenie przytacza, że 4 miliony dzieci amerykańskich nie uczęszcza wcale do szkoły, a przeszło 8 milionów dorastającej młodzieży otrzymało wykształcenie zaledwie w zakresie czterech klas szkoły początkowej, a nawet i niższe.

Komentując te rewelacyjne fakty, dziennik „New York Times'' nazywa sytuację na odcinku oświatowym „groźną'' i przypomina, że podczas drugiej wojny światowej komisje poborowe uznały 650 tys. powołanych za analfabetów lub półanalfabetów.

Innego znów rodzaju troski i kłopoty niepokoją opinię angielską. Tak np. dziennik „Manchester Guardian'' z zakłopotaniem zakomunikował czytelnikom, że miniony niedawno okres świąteczny zaznaczył się w Anglii silnym wzrostem wypadków... kradzieży, które przybrały wprost „niepokojące'' rozmiary. „Liczni mistrzowie w tej dziedzinie — pisze „Manchester Gurdian'' — ukradliby nawet budynek kościelny, gdyby mieli pewność, że uda się go sprzedać na czarnym rynku''.

Nie pochwalamy, oczywiście złodziejskich rekordów brytyjskich „specjalistów'', ale skoro ludność W. Brytanii miała na święta niewiele więcej ponad marshallowskie konserwy końskie oraz garść greckich fig marynowanych, czyż można się tak bardzo dziwić, że stropieni i zgorzkniali Anglicy zajęli się masowo sprawami... kryminalnymi — trochę „dla spędzenia czasu'' świątecznego, a trochę, zapewne, w nadziei na uzupełnienie swych zasobów spiżarnianych...

Ale wyzierające ze szpalt prasy zachodniej zmartwienia i kłopoty nie mogą być bynajmniej nazwane błahymi. Analfabetyzm, upadek obyczajów, wzrost przestenczości — to wszystko świadczy, że obraz anglosaskiej „demokratycznej'' rzeczywistości nie wygląda zgoła tak promiennie, jak by to wmówić chciały w naiwnych różne „Głosy Ameryki'' i Londyn.

B.D.

Odradza się hydra hitleryzmu

przy pomocy anglosaskich i francuskich kapitalistów

Projekt statutu okupacyjnego zaniepokoił całe społeczeństwo francuskie

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera podała wczoraj wieczorem wiadomość, że rozmowy londyńskie w sprawie statutu okupacyjnego Niemiec Zachodnich znalazły się na martwym punkcie i że **delegacja francuska może zażądać przerwania rozmów** dla zasięgnięcia opinii poszczególnych rządów.

Jednakże koła francuskie w Londynie oświadczają, że **wiadomość Reutera nie odpowiada rzeczywistości**, i że określenie obecnego stadium rozmów jako „martwego punktu" jest posunięte zbyt daleko.

Koła te przyznają jednak, że rozmowy londyńskie ze względu na duże różnice zdań mogą przeciągnąć się jeszcze przez tydzień następny lub dłużej. Mimo to w rezultacie osiągnięty zostanie prawdopodobnie, **jak zwykle w stosunkach między Anglosasami a Francuzami — „kompromis"** i strona francuska będzie musiała pójść na ustępstwa.

* * *

PARYŻ (PAP). — Rozmowy londyńskie w sprawie statutu okupacyjnego Niemiec Zachodnich wywołują obawy tutejszej prasy różnych kierunków.

Dziennik prawicowy „Parisien Libere" w artykule pt. „Czy statut okupacyjny pozwoli na odrodzenie się Niemiec hitlerowskich?" poddaje surowej krytyce projekt tego statutu. Stwierdza on, że ograniczenie kontroli sojuszniczej **pozwoli Niemcom na obalenie całego ustawodawstwa alianckiego**, wprowadzonego w Niemczech od chwili zakończenia działań wojennych.

Zachodzi zwłaszcza obawa, że **system szkolnictwa zostanie zupełnie zreformowany i nauczycielami zostaną znowu** hitlerowcy. Dziennik przewiduje, że „polityka" rządu Niemiec Zachodnich" skieruje się przede wszystkim przeciwko elementom antyhitlerowskim i demokratycznym.

JEDYNIE 'NIEMCY DEMOKRATYCZNE MOGĄ ZAPEWNIĆ BEZPIECZEŃSTWO FRANCJI

PARYŻ (PAP). — Dzienniki paryskie dają wyraz zaniepokojeniu z powodu wiadomości, że **Komitet Humphrey'a domaga się wstrzymania rozbiórki 167 fabryk niemieckich** i podniesienia produkcji stali w Niemczech Zachodnich do 15 milionów ton rocznie.

„Humanite" podkreśla, że wielkie fabryki niemieckie wymienione w sprawozdaniu Komitetu Humphrey'a mają decydujące znaczenie dla zdolności produkcyjnej przemysłu niemieckiego.

Stanowią one bazę gospodarczą przyszłego „państwa zachodnio-niemieckiego", które w ten sposób ma się przekształcić w amerykańsko-niemiecki arsenał podżegaczy wojennych. **Jedynie Niemcy Demokratyczne** — pisze „Humanite" — **mogą wywłaszczyć Kruppów i Thyssenów**, zapewniając bezpieczeństwo Francji.

Amerykańska strefa Austrii —

przytułkiem dla zbrodniarzy wojennych

PRAGA (PAP). — Dziennik słowacki „Pravda" piętnuje politykę austriackich czynników rządowych i amerykańskich władz okupacyjnych, wskutek której **amerykańska strefa Austrii stała się azylem dla zbrodniarzy wojennych.**

Ludzie, którzy podczas ostatniej wojny dokonali niesłychanych zbrodni znajdują obecnie tam bezpieczne schronienie. Dziennik słowacki wymienia nazwiska **węgierskiego zbrodniarza** wojennego Rudolfa Bayera, **czeskiego zbrodniarza** K. Breziny oraz skazanego przez sąd czeski w Ostrawie na 20 lat więzienia **agenta Gestapo** Leopolda Endlingera, którzy zbiegli do Austrii i znajdują się tam na wolności.

Zwiększyć udział kobiet w produkcji

i wzmocnić sojusz robotniczo-chłopski

postanowił aktyw kobiecego Zw. Zaw. Górników

W dniu 22 bm. odbyła się w Sosnowcu w Centralnym Ośrodku Kulturalno-Oświatowym CZZG III ogólnokrajowa narada aktywu kobiecego Związku Zawodowego Górników z udziałem 350 członkiń rad zakładowych, referentek spraw kobiecych w przemyśle węglowym i przodownic pracy. Licznie reprezentowane były również żony przodowników pracy — górników, oraz przedstawicieli kół gospodyń wiejskich.

Aktywistki — przedstawicielki kobiet zatrudnionych w górnictwie obradowały nad zwiększeniem udziału kobiet w życiu zawodowym oraz w produkcji.

W obszernych referatach omówiono szereg aktualnych zagadnień, jak: uchwały Kongresu PZPR, udział kobiet zatrudnionych w górnictwie w realizowaniu sojuszu robotniczo-chłopskiego, nowe normy płac, konieczność wysuwania kobiet — zdolnych przodownic—na kierownicze stanowiska itd.

Zagadnienia poruszone w referatach stały się tematem ożywionej dyskusji, po której uchwalona została rezolucja. W rezolucji m. in. z entuzjazmem powitano uchwały Kongresu Zjednoczeniowego, postanowiono zwiększyć udział kobiet w walce z wyzyskiwaczami wiejskimi przez rozbudowę spółdzielczości oraz udzielenie pomocy kobiecie wiejskiej w jej walce o lepszą przyszłość.

W imieniu kobiet-górniczek zebrane na konferencji aktywistki zaprotestowały w rezolucji również przeciwko rozbijaniu jedności Światowej Federacji Związków Zawodowych, oraz przeciwko procesowi 12 przywódców partii komunistycznej USA.

Na zakończenie zebrane na naradzie aktywistki przesłały depeszę do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, przyrzekając w niej zwiększyć wysiłki w kierunku realizacji wskazań Kongresu, a przede wszystkim wzmocnić sojusz robotniczo-chłopski, przyczyniający się do wzmocnienia fundamentów Polski Socjalistycznej!

—o—

Otwarcie wystawy Ligi Kobiet

W Warszawie w dniu 22 bm. w lokalu przy ul. Marszałkowskiej 1 otwarto wystawę zorganizowaną przez Ligę Kobiet. Wystawa ta jest bilansem akcji szkolenia zawodowego kobiet, prowadzonej przez L. K.

Pomimo zamieci śnieżnej

Tysiące mieszkańców Leningradu uczciło pamięć ofiar „krwawej niedzieli"

MOSKWA (PAP). W sobotę mieszkańcy Leningradu złożyli hołd pamięci ofiar „Krwawej niedzieli" — 22-go stycznia 1905 roku, (9 stycznia według starego kalendarza), kiedy to bezbronna demonstracja ludu pracującego Petersburga została z rozkazu cara zmasakrowana przez oddziały żandarmerii i kozaków.

Nie bacząc na zamieć, wielotysięczne tłumy mieszkańców Leningradu udały się w sobotę na cmentarz Preobrażeński, gdzie pochowane są ofiary krwawej niedzieli.

Pod granitowym pomnikiem, przedstawiającym symboliczną postać robotnika, rozrywającego kajdany, odbyła się akademia żałobna, na którą przybyły delegacje załóg robotniczych z największych zakładów leningradzkich, starzy bolszewicy, uczestnicy wydarzeń 22 stycznia 1905 roku oraz tłumy ludności.

Wrogowie jedności robotniczej

składają sobie »wizyty«

WIEDEŃ (PAP). — W sobotę udał się samolotem do Londynu, na zaproszenie Brytyjskiej Partii Pracy, przewodniczący Austriackiej Partii Socjalistycznej wicekanclerz Scharff, by zabawić tam około tygodnia.

Komunikat oficjalny oświadcza, że wicekanclerz Scharff omówi z przywódcami Partii Pracy kwestie dotyczące Austrii.

W austriackich kołach politycznych sądzą, że wyjazd Scharffa pozostaje w związku z ostatnimi wydarzeniami w Światowej Federacji Związków Zawodowych.

W kilku wierszach

PARYŻ (PAP). Tutejszy sąd apelacyjny zatwierdził wyrok śmierci na 40-letnią Matyldę Carre, która wydała 48 partyzantów francuskich Niemcom, jak również na niejaką Luizę Panel za wydanie brytyjskiego spadochroniarza i 3 Francuzów władzom okupacyjnym.

* * *

BERLIN (PAP) Z Wiesbadenu (strefa amerykańska) donoszą o wykryciu międzynarodowej afery przemytniczej. Cenne towary niemieckie jak również złoto, srebro i waluty szmuglowano do Francji, Włoch, Szwajcarii i innych krajów.

Ogólna wartość przemytu szacowana jest na wiele milionów dolarów. Dokonano licznych aresztowań.

* * *

RZYM (PAP) Trybunał wojskowy w Atenach skazał na śmierć 7 osób pod zarzutem współpracy z oddziałami gen. Markosa. 7 innych osób skazano na karę dożywotniego więzienia.

* * *

MOSKWA (PAP) 22 stycznia po pomyślnie zakończonych rokowaniach wyjechała z Moskwy bułgarska delegacja handlowa z ministrem handlu zagranicznego Bułgarii Ganiewem na czele.

* * *

BERLIN (PAP). „Berliner Zeitung" donosi z Monachium, że na stanowisko wiceprezydenta policji bawarskiej powołany został niejaki Max Kreuziger, b. bliski współpracownik Himmlera.

W roku 1938 Kreuziger na polecenie Himmlera kierował szkoleniem policji w walkach artyleryjskich, pancernych i gazowych.

Losowanie PPOK

Losowanie publiczne Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju, przypadające na 15 kwietnia r.b., rozpocznie się 27 stycznia i trwać będzie do 11 lutego r.b.

Rozlosowane będą premie dla pięciu emisji w ilości 11.250 premii na ogólną sumę 90 miln. zł.

Pogrzeb ofiar katastrofy samolotu CSR

PRAGA (PAP). — Odbył się tu pogrzeb członków załogi czechosłowackiego samolotu pasażerskiego, którzy zginęli tragiczną śmiercią w czasie katastrofy nad terytorium greckim.

W pogrzebie wzięli m. in. udział: minister komunikacji Petr, przedstawiciel poselstwa greckiego w Pradze, dowódca czechosłowackiego lotnictwa wojskowego gen. Vicherek i szef lotnictwa cywilnego gen. Stanovsky.

W. Ażajew 55

Daleko od Moskwy

Naczelnik chce wszystko mieć pod sobą. W dzień i w nocy krzyczy i wścieka się, nikomu nie ufa, wszystko chce sam uchwycić. Nikt nie ma u niego nic do powiedzenia. Rozporządzenie o przejściu na lewy brzeg on wykonał po swojemu: posłał tam robotników a sam z całym swoim biurem i wszystkimi materialnymi oddziałami pozostał na starym miejscu. Na konferencję partyjną nie pojechał: nie ma czasu, czy można go oderwać od pracy? Co się z tym człowiekiem stało? Pracowałem z nim przed wojną, był inny i żyliśmy jak bracia. A obecnie kłócimy się stale.

Wyobrażamy sobie, jak to u was wychodzi. On napewno krzyczy, a ciebie nie słucha — odezwał się ktoś na sali. Załkind nie powstrzymał się od uśmiechu, chociaż do słów Tiomkina odniósł się poważnie. Znał Jefimowa z pracy w Nowińsku i to, co Tiomkin mówił bardzo nieprzyjemnie go uderzyło. „Terminowo udać się na punkt Jefimowa" — zapisał partorg w swoim notesie, który cały był upstrzony takimi notatkami. Każde przemówienie rodziło w nim wciąż nowe i nowe myśli.

— Jaką skomplikowaną maszyną jest jednakże ta budowa, niespokojnie, a jednocześnie z zadowoleniem stwierdził Załkind i doszedł do wniosku, że trzeba prosić Komitet Krajowy oraz Moskwę ażeby zwolnili go z urzędu Sekretarza Rady Miejskiej, gdyż niemożliwością było łączyć to z pracą na budowie.

Konferencja trwała przez dwa dni. Na zakończenie delegaci postanowili wysłać list do towarzysza Stalina, w którym dawali słowo komunistów, że wykonają w terminie państwowe zadanie dotyczące budowy naftociągu na Dalekim Wschodzie.

ROZDZIAŁ XII.

Umara Mahomet śpieszy na trasę

Ciemna, prawie czarna droga biegła wzdłuż białej powierzchni Adunu. Załadowane maszyny co dziesięć minut zjeżdżały po wygładzonym stromym brzegu na lód i szybko znikały na zakręcie.

Korzystając z dobrej pogody ze Startu usilnie wozili na trasę żywność i materiały. Z całego kraju bez przerwy przybywały grupy robotników, których trzeba było przerzucić jeszcze przed pierwszymi buranami. Na daleki punkt położony nad zatoką miała wyjechać kolejna partia budowniczych. Ludzie musieli przebyć przestrzeń długości kilkuset kilometrów. Batmanow polecił ażeby sprawą ich wysłania zajęli się Kowszow, Liberman i Rodionowa, przy tym powiedział wyraźnie, że będą odpowiadali za każdego człowieka. Wczesnym rankiem przyszli w trójkę na Start. W przestronnym baraku było szalenie gorąco od rozżarzonych dwóch pieców. Jasno świeciła ogromna, elektryczna lampa, która zwieszała się na sznurze z drewnianego sufitu. W pomieszczeniu było gwarno, słychać było szum głosów. Oddział złożony z trzystu osób szykował się w drogę. Olga Radionowa w futrze i w puszystym szarym kapturze oglądała ludzi, sprawdzała, jak są ubrani i obuci, Felczer dawał każdemu na wypadek odmrożenia wazelinę. Obok baraku Liberman dokładnie sprawdzał zaopatrzenie kolumny, które było załadowane na dwie maszyny, sprawdzał żywność, polowe kuchnie, zapasowe ubrania i osobiste rzeczy robotników, nieporządki i niedociągnięcia. Kłócił się z dziesiętnikiem Gonczarukiem, który stał na czele kolumny. — Był to wysoki o ponurym wyglądzie człowiek z czarnymi brwiami i błękitną po goleniu twarzą.

— Skąd mogę wiedzieć, że zamierzaliście dać także rybę! Sami niedopatrzyliście, a teraz kłócicie się, — denerwował się Gonczaruk.

— Matko kochana, nie można człowiekowi nawet słowa powiedzieć! Powinniście żądać. Im więcej będziecie żądać, tym więcej wam dadzą — takie jest prawo przyrody.

Kowszow odwołał Gonczaruka i razem z nim sprawdzał podług spisu wszystkich odjeżdżających, notował różne zlecenia. Ogromny chłop, traktorzysta Remniew wypytywał dokąd jadą, ile czasu będą w drodze, gdyż to interesowało wszystkich.

— Punkt wasz rzeczywiście jest najdalszy i najtrudniejszy, mówił Aleksy. — Przesuwać będziecie się od punktu do punktu, w zależności od drogi albo na maszynie, albo na własnych nogach. Oszukiwać was nie chcę. I w drodze i na miejscu będziecie musieli sporo przecierpieć. Nie obawiamy się trudów synku. Do wszelakiego licha jesteśmy przywyczajeni — odezwał się pochyły i z wyglądu bardzo mocny starzec kopacz Zjadkow. — Musimy jak najszybciej dobrać się do cieśniny. Ważne jest osiąść na miejscu i zabrać się do pracy. Reszta zaś przyjdzie sama.

Olga sprzeczała się z małym, o szerokich barach, człowiekiem.

Nie mogę was puścić, jesteście zaziębieni, — mówiła spokojnie, ale stanowczo. Zachorujecie w drodze, lepiej przeleżeć tutaj, nic strasznego nie zajdzie, jeśli się zatrzymacie tutaj przez trzy dni.

— Nic mi nie będzie. Nie zachoruję! — upierał się człowiek. Poco mam chorować? Jestem zdrów, jak byk, a na kaszel nie zważaj, gdyż to jest od dymu, jestem palący.

d. n. n.

Rumunia na drodze ku lepszej przyszłości

(Kilka faktów z życia bratniej Republiki Rumuńskiej)

Od dwóch dni przebywa w Bukareszcie delegacja Rządu R. P. z prezesem Rady Ministrów tow. Józefem Cyrankiewiczem i ministrem Spraw Zagranicznych tow. Zygmuntem Modzelewskim na czele. Delegacja udała się do stolicy Rumunii celem podpisania układów o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Palską a Ludową Republiką Rumuńską.



Anna Pauker minister spraw zagranicznych Rumunii

Rumunia posiada dogodne warunki geograficzne, sprzyjające normalnemu rozwojowi. — Powierzchnia kraju wynosi około 250 tysięcy kilometrów kwadratowych, ludność liczy 17 milionów.

Rumunia jest przede wszystkim krajem rolniczym, chociaż posiada jednocześnie poważne ośrodki przemysłowe, głównie przemysłu naftowego w Ploesti.

Kraj ten należał przed wojną do najbardziej zacofanych w Europie. Powszechne ubóstwo wsi, ciemnota i zacofanie proletariatu w mieście, oto na co można się było natknąć, na każdym kroku, mimo że kraj ten obfitował w wielkie bogactwa naturalne.

Państwem rządził król — najbogatszy z najbogatszych — który był ostoją kapitalizmu i reakcji. Posiadał on 150 tysięcy ha ziemi, akcje 36 banków i zakładów ciężkiego przemysłu, był właścicielem 4 cukrowni i 6 fabryk włókienniczych. Przemysł naftowy prawie w całości eksploatowany był przez kapitalistów zachodnio-europejskich, którzy dzielili się zyskami z królem i jego poplecznikami.

Przyszła wojna. Walne zwycięstwo Armii Radzieckiej nad faszystowskimi najeźdźcami hitlerowskimi i armiami ich satelitów nie pozostało bez wpływu na wewnętrzną sytuację Rumunii.

Wiadomość o przekroczeniu przez wojska radzieckie granic Rumunii stała się hasłem do powstania robotników i mieszkańców Bukaresztu, oraz do obalenia znienawidzonej dyktatury rumuńskiego Quislinga — generała Antonescu.

W Rumunii powstaje wówczas rząd narodowo-demokratyczny, na czele którego stanął dr. Petro Groza.

Nowy rząd rumuński natychmiast przystąpił do przebudowy ustroju społecznego i gospodarczego państwa.

Dzięki reformie rolnej przeszło 2 miliony chłopów otrzymało 10.5 milionów ha ziemi ornej. Obecnie przeciętna ilość ziemi przypadająca na 1 gospodarstwo wynosi 4,5 ha. Po raz pierwszy w historii Rumunii chłop przestał być niewolnikiem feudalnych bojarów i uzyskał możność swobodnej pracy i rozwoju.

Drugą ważną reformą było utworzenie specjalnych urzędów przemysłowych, które podjęły walkę z antynarodową działalnością małej grupki zagranicznych i rodzimych kapitalistów naftowych oraz przemysłowych potentatów. — Dobroczynne skutki reformy przemysłu ujawniły się już w bardzo krótkim czasie. Produkcja ropy naftowej podniosła się w końcu 1947 r. do poziomu 5 milionów ton rocznie, a produkcja węgla osiągnęła poziom 2 milionów ton.

W przeciwieństwie do długoterminowych planów gospodarczych Z. S. R. R. czy Polski — Rumunia, aby pokonać pierwsze trudności gospodarcze wprowadziła początkowo 6 miesięczny plan (czerwiec — grudzień 1947). W początku grudnia 1947 r. gabinet rumuński wraz z najwybitniejszymi fachowcami i znawcami opracował plan jednoroczny, który wszedł w życie od 1 stycznia 1948 r. Planowanie pozwoliło na wykonanie wielu prac, jak np.



Premier Groza proklamuje wolną Ludową Republikę Rumuńską

przeprowadzenie wielkiego gazociągu z Agnity do Hunedoary. W pracy tej poważny udział biorą ochotnicze młodzieżowe brygady.

Dnia 30 grudnia 1947 roku Rumunia stała się Republiką. Ostatnia monarchia w tej części Europy znikła z powierzchni: abdykował ostatni Hohenzollern. Zwycięstwo Republiki nad monarchią nie spowodowało walk wewnętrznych, ani przelewu krwi. Rewolucja społeczna przeprowadzona była bowiem w Rumunii znacznie wcześniej. I dlatego monarchia w tym kraju była jedynie szkodliwym, historycznym już tylko przeżytkiem.

Dnia 4 lutego 1948 r. na Kremlu podpisany został między Związkiem Radzieckim a Rumunią traktat o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Z treści traktatu wynika, że obie strony zobowiązują się wspólnie podejmować wszelkie możliwe kroki dla usunięcia jakiegokolwiek niebezpieczeństwa ponowienia się agresji ze strony Niemiec, lub też państwa, któreby sprzymierzyło się bezpośrednio lub w jakikolwiek inny sposób z Niemcami.

23 lutego 1948 r. nastąpił w Rumunii wielki akt połączenia partii komunistycznej z socjal-demokratyczną w jedną partię klasy robotniczej. Utworzenie Rumuńskiej Partii Robotniczej stało się ważnym krokiem naprzód w kierunku konsolidacji sił demokratycznych w kraju i przyczyniło się poważnie do dalszego rozwoju gospodarczego i politycznego Rumunii. Było to wydarzenie nie tylko o znaczeniu wewnętrznym lecz i międzynarodowym.



Georgescu Tokari min. spraw wewnętrznych Rumunii

W lutym ubiegłego roku przybyła do Warszawy delegacja rządu Ludowej Republiki Rumuńskiej z dr. Petro Grozą na czele, która podpisała z Rządem Rzeczypospolitej Polskiej umowę o współpracy kulturalnej.

Po roku stosunki polsko-rumuńskie pogłębiły się i Rząd nasz podpisze w Bukareszcie umowę o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. (p)

Rumuńskie masy pracujące

kroczą do socjalizmu — w myśl wskazań Lenina i Stalina

Cała prasa rumuńska poświęciła w dniu 21 stycznia rb. wiele miejsca uczczeniu pamięci Lenina w związku z 25-tą rocznicą jego śmierci. Dziennik „Skynteja“ w artykule wstępnym pod nagłówkiem „Pod sztandarem leninizmu“ pisze: **Rumuńskie masy pracujące wyzwolone z okowów imperializmu święcą dziś 25-tą rocznicę śmierci wielkiego Lenina.— Zwycięskie idee leninizmu stały się w naszym kraju potężną siłą materialną i wyzwalają one w masach pracujących olbrzymią energię. — Postępować w myśl wskazań Lenina to znaczy postępować w myśl wskazań Stalina, gdyż Stalin to Lenin naszych dni. Tak jak leninizm jest nieodłączny od marksizmu, tak również idei stalinowskiej nie można oddzielić od leninizmu.**

Dziennik „Romania Libera“ pisze: **„Olbrzymie osiągnięcia ludzkości w walce z wyzyskiwaczami i podżegaczami wojennymi byłyby nie możliwe bez wielkiej nauki leninowskiej, bez istnienia Zw. Radzieckiego. Dla naszego narodu walczącego o zbudowanie podstaw socjalizmu w Rumunii nauka Lenina — Stalina jest wiernym przewodnikiem na jego zwycięskiej drodze“.**

Nauczycielstwo wytęży siły

dla realizacji uchwał Kongresu Zjednoczeniowego

Plenarne obrady Zarządu Głównego ZNP

W dniach 21 i 22 bm obradowało plenum Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego z udziałem 70 delegatów z całego kraju.

Sekretarz generalny ZNP poseł Kuroczko nakreślił zadania ZNP na tle uchwał Kongresu Zjednoczeniowego.

Analizując przyczyny w wielu wypadkach nie zadawalającej jeszcze postawy ideologicznej nauczycielstwa, mówca stwierdza, że tkwią one w dotychczasowym systemie kształcenia personelu nauczycielskiego. System ten izolował masy nauczycielskie od socjalistycznego ujmowania pedagogiki i od marksistowsko - leninowskiej nauki.

Drugim podstawowym zadaniem ZNP jest obrona szkoły przed atakami części rozpolitykowanego kleru.

Trzecie zadanie — to walka o wysoką wydajność pracy nauczycielstwa w szkole. Wysoka wydajność pracy nauczyciela w szkole polegać musi na podniesieniu poziomu nauczania we wszystkich typach szkół na najlepszym opanowaniu przez uczniów materiału naukowego tak, aby ograniczyć do minimum drugorocznych uczniów.

W dyskusji poruszono sprawę dostarczenia nauczycielstwu literatury naukowej z dziedziny pedagogiki marksistowsko — leninowskiej. Mówcy stwierdzali, iż należy głębiej niż dotychczas zainteresować się literaturą radziecką i właściwie ją wykorzystać.

W drugim dniu obrad plenum ZNP uchwaliło budżet na rok 1949.

W dyskusji zebrani omówili również nową siatkę płac. Stwierdzono, iż reforma płac, poza ogólną poprawą sytuacji materialnej nauczycielstwa, pod wyższyła w szczególności uposażenia nauczycieli wiejskich i w małych miasteczkach.

Na zakończenie obrad plenum uchwaliło rezolucję. W rezolucji politycznej plenum wita z głęboką radością utworzenie jednej marksistowsko — leninowskiej partii robotniczej. Uważa za najważniejsze swoje zadanie jak najczynniejszy współudział w skupieniu wszystkich sił dla realizacji programu, nakreślonego przez Kongres Zjednoczeniowy.

Plenum zobowiązuje się m. inn. do rozwijania dalszej akcji nad ugruntowaniem w szeregach nauczycielskich zrozumienia naukowych podstaw marksizmu — leninizmu oraz oparcia pracy pedagogicznej polskiej szkoły o te założenia.

Specjalną rezolucję uchwaliło plenum ZNP w sprawie szkoły świeckiej. W rezolucji tej czytamy m. inn. „Zarząd Główny ZNP wita ze szczególnym zadowoleniem stanowisko Kongresu Zjednoczeniowego, jak również oświadczenie premiera rządu w Sejmie 10 stycznia br. w sprawie niedopuszczenia do nadużywania przez część kleru religii dla celów politycznych, sprzecznych z interesami naszego ludowego państwa”.

Plenum ZNP uchwaliło również, rezolucję w sprawie prób rozbicia jedności Światowej Federacji Zw. Zawodowych, wyraża on najgorętszy protest i uroczyście zapewniając, że całe polskie nauczycielstwo nie ustanie w propagowaniu idei braterstwa i solidarności proletariatu całego świata, widząc w tym najpewniejszą gwarancję pokoju.

Ponadto plenarne, posiedzenie ZNP uchwaliło rezolucję w sprawie procesu przywódców komunistycznej partii USA, podkreślającą, że rozszerzone plenum ZNP — jak najostrzej potępia metody, stosowane wobec 12-tu przywódców komunistycznej partii Ameryki przez elementy reakcyjne i kapitalistyczne.

Stypendia dla młodzieży chłopskiej i robotniczej

Towarzystwo Burs i Stypendiów objęło akcją pomocy stypendialnej w woj. łódzkim ponad 1.500 młodzieży szkół podstawowych, średnich i wyższych.

Towarzystwo Burs i Stypendiów w woj. łódzkim liczy 11 tysięcy członków rzeczywistych i 33 tysiące członków, rekrutujących się z młodzieży szkolnej, zgrupowanej w tzw. „Kołach uczestników“. Zarząd Okręgowy TBS zapreliminował na stypendia w 1949 r. ponad 30 milionów złotych. Pozwoli to na znaczne rozszerzenie zasięgu akcji stypendialnej wśród niezamożnej młodzieży chłopskiej i robotniczej

Plany wielkiej bitwy o kulturę i oświatę robotniczą

Zespół świetlicowy PZPB Nr 8

pierwszy wstępuje w szranki współzawodnictwa

Wyniki obrad łódzkiego i wojewódzkiego aktywu świetlicowego

Jak już o tym niedawno pisaliśmy, okres organizowania się ruchu świetlicowego, poszukiwania najwłaściwszych dróg i programów, zamknięty został w końcu roku **wielką konferencją kierowników świetlic, która** obradowała we Wrocławiu. Obrady wrocławskie (kilkudniowa dyskusja i zasadnicze referaty tow. Aleksandra Zawadzkiego i tow. Włodzimierza Sokorskiego), ułatwiły kierownictwu KCZZ opracowanie **szczegółowego programu prac świetlic związkowych** na terenie całego kraju **na rok 1949.**

Celem zapoznania się z wytycznymi powyższego programu i ustalenia w związku z tym konkretnych zadań na najbliższą przyszłość — w łódzkiej OKZZ odbyła się w ostatnich dniach konferencja dla kierowników świetlic i referentów kulturalno-oświatowych przy oddziałach związków zawodowych Łodzi i województwa łódzkiego.

Na konferencji tej, w której wzięło udział blisko 200 osób, zobrazowano na wstępie wszystkie dotychczasowe poczynania Zw. Zawodowych na odcinku oświatowo-kulturalnym, stwierdzając, że mimo tych czy owych braków lub nawet zaniedbań — w samym roku 1947 udało się stworzyć 4.500 świetlic w zasięgu ogólnopolskim, wyszkolić przeszło 4.000 zespołów świetlicowych, urządzić szereg pokazów, które oglądało ponad 600.000 widzów i słuchaczy, objąć czynną akcją świetlicową więcej, niż 120.000 uczestników itd.

Rzecz jasna, wyniki te, a także nie ustalone jeszcze statystycznie rezultaty prac na tym odcinku za rok 1948 nie zadawalają bynajmniej potrzeb naszego frontu kulturalno-oświatowego. Poprawę sytuacji przynieść tutaj może tylko i jedynie **praca ściśle planowa**, a więc: wykonanie szczegółowego programu, ustalonego przez KCZZ na podstawie obrad wrocławskich. Dlatego też konferencja łódzka omówiła główne wytyczne programu, zobowiązując się do nastawienia prac świetlicowych w najbliższej przyszłości w kierunku dokształcania i samokształcenia najszerszych mas pracowniczych, nie rezygnując z prac artystycznych, jako naczelne zadanie przyjęto ożywienie działalności oświatowej ze szczególnym uwzględnieniem nauczania początkowego, akcji odczytowej, pogadankowej, masowego czytelnictwa itp.

— Przeprowadzenie i pogłębienie w szerokim zakresie prac oświatowych — stwierdził słusznie w swym referacie delegat KCZZ, tow. Ziółkowski — nasycenie tych prac **ideologią marksizmu-leninizmu** pozwoli postawić świetlice na najwyższym poziomie jako ośrodka wychowawczo-socjalistycznego.

Po wygłoszeniu referatów (politycznego — **tow. Szczegielniaka z WK PZPR**, kulturalno-oświatowego — **tow. Haltrecht - Pacanowskiej)** — po szeregu instruktaży i omówieniu zasad współzawodnictwa pracy kulturalno-oświatowej **(tow. Ziółkowski z KCZZ)** — wywiązała się ożywiona dyskusja na tematy wytycznych programu i planów pracy oświatowej.

Z najwyższym uznaniem należy podkreślić, iż aktyw świetlicowy Łodzi i województwa łódzkiego dowiódł, iż sprawa podniesienia poziomu kulturalnego klasy robotniczej leży mu naprawdę na sercu. Dowiódł tego przede wszystkim **zespół świetlicy PZPB Nr 8**, który pierwszy zgłosił **przystąpienie do świetlicowego współzawodnictwa pracy, poświęconego** najbliższemu Kongresowi Zw. Zawodowych, zobowiązując się do uruchomienia kursów dokształcających i samokształceniowych w ciągu najbliższego miesiąca. Dowiódł tego również i **zespół świetlicy PZ Przemysłu Pończoszniczego Nr 3**, Zakładów Przem. Dziewiarskiego im. Emilii Plater w Łodzi, Ref. Kulturalno-oświatowy Oddziału II Zw. Zaw. Dziewiarzy i PZPB w w Ozorkowie, które pociągnęte przykładem świetlicowców również wstąpiły w szranki współzawodnictwa **w bitwie o kulturę i oświatę mas pracujących.**

Wezwanie, rzucone na konferencji łódzkiej OKZZ przez powyższe zespoły świetlicowe na pewno nie minie bez echa. Ilość współzawodników niewątpliwie wzrośnie. Zadaniem dyrekcji zakładów pracy, rad zakładowych i oddziałów Zw. Zawodowych jest otoczenie opieką i służenie wszelką możliwą pomocą zespołom świetlicowym, które wzięły i wezmą jeszcze udział w doniosłej akcji **współzawodnictwa na polu kultury i oświaty robotniczej.** Z.

Masowe przechowywanie artykułów żywnościowych

musi odbywać się w odpowiednich warunkach

Magazynowanie i przechowywanie artykułów spożywczych, przeznaczonych na zaopatrzenie miast, odbywać się powinno w jak najbardziej odpowiednich warunkach. Jak wiadomo, Łódź nie dysponuje dostateczną ilością pomieszczeń magazynowych i wielkie centrale rozdzielcze zaopatrujące rynek łódzki zmuszone są niejednokrotnie używać, jako magazynów, budynków całkowicie nie przystosowanych do tych celów. Złe warunki składowania i magazynowania takich artykułów, jak mąka, ziemniaki itp. odbijają się ujemnie na warunkach zaopatrzenia rynku, gdyż produkty łatwo mogą ulec zepsuciu. Ostatnio Miejska Komisja Usprawnienia Zaopatrzenia, zdając sobie sprawę z faktu, że w chwili obecnej przechowywane są w magazynach poszczególnych central państwowych i spółdzielczych duże ilości mąki, przeznaczonej na pokrycie kilkutygodniowego zaopatrzenia miasta, przeprowadziła kontrolę stanu magazynów. Wyniki tej kontroli były różne, przeważnie jednak zadowalające, lecz zdarzały się również wypadki, gdy stwierdzano, że artykuły spożywcze są niewłaściwie składowane, a co gorsza, nie ochronione przed niebezpieczeństwem pożaru. Jest to dowodem, że do tych zagadnień odpowiedzialni **pracownicy ogniw handlu uspołecznionego mają dość lekkomyślny stosunek.**

Jeden z olbrzymich nowoczesnych i do potrzeb składowania mąki przystosowanych magazynów mącznych Państwowej Centrali Handlowej nie posiadał ani jednej gaśnicy, ani żadnych innych urządzeń przeciwpożarowych, a warto podkreślić, że na terenie tej posesji nie ma studni. Podobne lekceważenie przepisów przeciwpożarowych, zanotowano i na terenie innych punktów składowania mąki tej instytucji. Świadczy to o niedopuszczalnym niedbalstwie i nieposzanowaniu interesów państwa oraz ludności. Zwrócić na tym miejscu należy uwagę na fakt, że nie tylko wielcy dystrybutorzy nie przywiązują należytej wagi do warunków składowania mąki, ale i piekarze, na których ciąży obowiązek posiadania kilkudniowej rezerwy mącznej, lekceważą sobie odnośne zarządzenia władz i cenny ten produkt magazynują w warunkach nieodpowiednich. Złe przechowanie mąki w warsztatach piekarskich odbija się też na jakości wypiekanego chleba.

Wierzymy, że istniejące w ogniwach hurtu i detalu niedociągnięcia w dziedzinie właściwego przechowywania artykułów żywności na skutek energicznej postawy władz ulegnie rychłej poprawie. Źle w każdym razie świadczy o kierownictwie poszczególnych central, jak również drobnych, magazynujących mąkę przedsiębiorców, że trzeba było aż interwencji Miejskiej Komisji Usprawnienia Zaopatrzenia, aby pomyślano o usunięciu rażących braków na tym odcinku. (ik.)

Nowe punkty sprzedaży

artykułów państwowego przemysłu chemicznego

Ażeby ułatwić ludności zaopatrywanie się w artykuły chemiczne niezbędne w gospodarstwie domowym takie, jak mydło, proszki do prania itp. Oddział Łódzki Centrali Przemysłu Chemicznego przystępuje do rozszerzenia sieci swych sklepów detalicznych. Obok czynnych w tej chwili w Łodzi 4 punktów sprzedaży, mieszczących się przeważnie w śródmieściu, powstanie kilkanaście nowych sklepów, które przede wszystkim umieszczone zostaną w dzielnicach zamieszkałych przez ludność robotniczą. Inicjatywę tę powitać należy z uznaniem.

Dotychczas na peryferiach miasta sprzedaż mydła, sody, i innych artykułów chemicznych poza sklepami PSS prowadziły sklepy prywatne, które, jak wykazała praktyka, pobierały ceny wygórowane, niezgodne z ustalonym cennikiem. Ostatnio w wielu sklepach prywatnych nie zastosowano się do wprowadzonej w dniu 1 stycznia wydatnej obniżki cen na mydło do prania. Mydło, którego kilogram kosztuje obecnie 370 zł było sprzedawane po 420, 460, i 470 zł, a właściciele sklepów tłumaczyli klientom, że sprzedawany towar pochodzi ze starych zapasów.

Zwiększenie sieci sklepów detalicznych Centrali Przemysłu Chemicznego przyczyni się do wyparcia spekulacyjnych elementów z handlu tymi artykułami.

Łódź zwalcza choroby zakaźne

Coraz mniejsza liczba zachorowań

Jak dowiadujemy się w Wydziale Zdrowia, ilość zachorowań na choroby zakaźne zmniejsza się na terenie Łodzi z miesiąca na miesiąc.

O ile jeszcze w ostatnich miesiącach roku ubiegłego notowano jeden przypadek dziennie duru brzusznego (średnio ok. 30 miesięcznie), to do połowy miesiąca stycznia było tylko 8 zachorowań. Płonica (szkarlatyna) również zmniejszyła nasilenie. Wielki spadek zachorowań daje się zauważyć, jeżeli chodzi o błonicę (dyfteryt), krztusiec (koklusz) i odrę.

Na spadek zachorowań na dur brzuszny i błonicę wpłynęły w pierwszym rzędzie przymusowe szczepienia, stosowane okresowo. Rzeczą nie mniej ważną która wydatnie zmniejsza możliwości zarażenia się, są przeprowadzane wywiady w mieszkaniach zagrożonych i przymusowe izolowanie chorych. Odkażanie mieszkań, w których przebywali chorzy, zabiegi profilaktyczne w stosunku do domowników dopełniają akcji ochronnej i dają w wyniku pewność, że na przyszłość na terenie Łodzi liczba zachorowań na choroby epidemiczne, będzie minimalne. (Es)

3 tys. ton miodu na rynku

Tanie jabłka sprzedawać będzie PCH

W tych dniach ukażą się na rynku krajowym większe ilości miodu naturalnego, rozprowadzonego przez Państwową Centralę Handlową. Ogółem przeznaczono do rozsprzedaży w najbliższym czasie 3 tysiące ton miodu, w tym 500 ton leśnego. W artykuł ten zaopatrywane będą przede wszystkim sklepy PCH.

Przed końcem miesiąca Państwowa Centrala Handlowa rzuci na rynek z własnych przechowalni około 45 tys. kg.

Jabłka te będą w cenie od 190 zł. — 200 zł. za 1 kg., a więc znacznie niżej ceny rynkowej. Z ilości tej przeznaczono m. in. 10 tys. kg. dla Śląska i 5 tys. kg. dla stolicy.

Żłobek na 3 zmiany



W pięknym ogrodzie przy ulicy Kilińskiego 226-28 — mieści się nowoczesny żłobek — PZPB Nr 7. Jest to pierwszy żłobek w Polsce, który rozpoczął „pracę na trzy zmiany". Mamusie, idąc do zajęcia przynoszą tutaj dzieciarnię o każdej porze



Dzieciarnia uczy się porządku — każde dziecko ma swój własny wieszak — swój stolik i swoje łóżeczko.



Mamusie — zatrudnione w porze nocnej — umieszczają tutaj swe pociechy na noc — tak, że dziecko nie pozostaje w dusznej nieraz izbie i bez matczynej opieki.

Występy chóru „Harmonia"

Śpiewacy - repatrianci z Berlina przybyli do Łodzi

W dniu wczorajszym o godz. 16 odbył się w Filharmonii uroczysty występ przybyłego do Łodzi ze Szczecina chóru „Harmonia". Na wstępie powitał gości prezes Polskiego Związku Zachodniego w Łodzi tow. Stawiński, poczym w imieniu Zarządu Miasta przemówienie powitalne wygłosił wiceprezydent Bugajski.

Po odśpiewaniu przez chór łódzkich tramwajarzy pieśni powitalnych głos zabrał kierownik okręgu PZZ w Szczecinie, ob. Kmiecik, dziękując w imieniu chóru „Harmonia" za serdeczne przyjęcie. Następnie chór wykonał kilka pieśni, które nagrodzone były niemilknącymi oklaskami.

W drugiej i trzeciej części koncertu wystąpiła orkiestra i chór łódzkich tramwajarzy. Po koncercie goście udali się na przyjęcie urządzone na ich cześć przez Polski Związek Zachodni w Łodzi.

Kronika wypadków

POŻARY

Na skutek wadliwej budowy przewodu kominowego zapaliła się belka na poddaszu w domu przy przy ul. Zgierskiej 51. Wezwana straż pożarna ugasiła ogień.

Również z tej samej przyczyny wybuchł pożar w mieszkaniu ob. Krekorowa Zdzisława przy ul. Armii Ludowej 21, gdzie przed przybyciem straży pożarnej spaliła się podłoga i kanapa.

W mieskaniu ob. Kuczyńskiej Weroniki przy ul. Andrzeja Struga 85 od silnie nagrzanego przewodu kominowego zapaliła się podłoga. Szkód poważniejszych nie było.

STROPY GROŻĄ ZAWALENIEM

Pogotowie budowlane wzywano znów do kilku wypadków: przy ul. Limanowskiego 100 podstemplowano stropy grożące zawaleniem. Ten sam wypadek miał miejsce przy ul. Wschodniej 9, gdzie w mieszkaniu ob. Wilkos Stef. zabezpieczono obrywający się strop.

Przy ul. Wschodniej 15 pogotowie budowlane usunęło na pierwszym i drugim piętrze balkony zagrażające bezpieczeństwu przechodniów.

Ruch w Miejskich Halach Targowych stale wzrasta

Ludność robotnicza północnej dzielnicy miasta uzyskała tanie i rzetelne źródło zakupów

Zainstalowanie się przemysłu państwowego różnych branż w Halach Targowych przy ul. **Kościelnej** i rozprowadzenie w detalu artykułów własnych — wytrzymało próbę życia. Dało się to zauważyć w ciągu ubiegłych tygodni, a potwierdza się obecnie, kiedy ruch kupujących stale wzrasta.

Większą część hal zajmuje **Państwowa Centrala Tekstylna**, która rozporządza dużym personelem i może obsłużyć jednocześnie większą ilość kupujących. **Państwowy Przemysł Drzewny** sprzedaje po cenach fabrycznych — za gotówkę i na raty. Dużym zaintresowaniem cieszy się **Przemysł Futrzarski.** Dzięki dostępnym cenom i wysokiej jakości artykułów, robotnicy mogą nareszcie zaopatrzyć swoje rodziny w kołnierze i błamy futrzane. Ułatwienie to spotkało się z dużym uznaniem ze strony świata pracy. Wyroby skórzane, jak skóra na zelówki, obuwie czeskie i produkcji krajowej, galanteria skórzana i t. p. mieszczą się w trzech ogromnych sklepach **Państwowego Przemysłu Skórzanego. Powszechna Spółdzielnia Spożywców** prowadzi dział spożywczy i konserwowy, rozprowadzając ogromne ilości artykułów żywnościowych.

Hale Targowe przy ul. Kościelnej w dużym stopniu rozwiązują zagadnienie zaopatrzenia ludności, zamieszkałej w północnej dzielnicy miasta, a rekrutującej się prawie wyłącznie z elementu robotniczego. Można tu bowiem nabyć wszystkie niemal przedmioty codziennego użytku bezpośrednio u źródła, omijając pośrednictwo handlu prywatnego a tym samym unikając wyzysku.

Detaliczna sprzedaż wyrobów przemysłu państwowego bezpośrednio konsumentowi robotnikowi, przyczyni się częściowo do zrównoważenia budżetu rodzin robotniczych.

Podobne hale powstaną również w innych dzielnicach naszego miasta, co oczekiwane jest ze zrozumiałą niecierpliwością. (Es.).

Robotnicy na kierowniczych stanowiskach

240 dyrektorów i kierowników świetnie wypełnia swe obowiązki w przemyśle skórzanym

Na stanowiska kierownicze wysunięto w przemyśle skórzanym 240 robotników, co stanowi 46 proc. liczby ogólnej pracowników inżynieryjno technicznych w tej branży. Zaznaczyć należy, że w dwóch największych fabrykach obuwia, zatrudniających łącznie 5.200 pracowników, na stanowiska dyrektorów naczelnych wysunieci zostali robotnicy, dawni pracownicy tych zakładów.

Oto szereg nazwisk robotników, zajmujących dzisiaj stanowiska kierownicze w państwowym przemyśle skórzanym na terenie Łodzi:

Gołębiowski Stanisław — szewc — wysunięty początkowo na stanowisko kierownika działu technicznego, a następnie dyrektora naczelnego Łódzkich Zakładów Obuwia.

Jelonek Tadeusz — z zawodu szewc — wysunięty na stanowisko dyrektora naczelnego Łódzkich Zakładów Obuwia, następnie dyrektora nacz. Polskich Zakładów Pasów, Artykułów Technicznych i Rymarskich w Łodzi.

Głuszkowski Władysław — robotnik — awansował na stanowisko kierownika fabryki obuwia Nr 2 w Łodzi, obecnie kierownik oddziału personalnego Łódzkich Zakładów Garbarskich.

Domaszczyński Władysław — z zawodu szewc — obecnie kierownik Fabryki Obuwia Nr 1 w Łodzi.

Kubiak Wacław — czeladnik obuwniczy — obecny kierownik Fabryki Obuwia Nr 2 w Łodzi.

Gwizd Władysław — wysunięty na stanowisko kierownika modelarni — obecnie wice dyrektor techniczny Południowych Zakładów Obuwia.

Poza tym cały szereg robotników mianowano dyrektorami i kierownikami działów w pozostałych fabrykach na terenie kraju. Nowomianowani dają sobie doskonale radę na odpowiedzialnych stanowiskach, z którymi zapoznali się w ciągu długich lat pracy w swym zawodzie

ŚMIERĆ DZIECKA W PŁOMIENIACH

Przy ul. Łącznej 57 I piętro w mieszkaniu ob. Rozmiarka Jana od żarówki elektrycznej zapaliła się pościel na łóżku. Będąca w tym czasie w domu trzyletnia Rozmiarek Renata doznała tak silnych poparzeń, że wkrótce zmarła. Ogień ugaszono.

Czytelnicy piszą

Rzeźnik — sadysta

Szanowna Redakcjo!

Jestem 70-letnią staruszką, samotną zupełnie, gdyż jedynego syna oddałam w 1939 r. Ojczyźnie. Dotąd pracuje w fabryce, aby nie być ciężarem społeczeństwu. Od chwili wyzwolenia spod hitlerowskiego jarzma, cierpię jednak nieustanne prześladowania ze strony złego człowieka, który mnie obrał za ofiarę. Na początku okupacji niemieckiej mieszkałam w domu Elektrowni Miejskiej przy ul. Kilińskiego 156, w oficynie, do której wejście jest przez podwórze domu nr. 154, od lat zastrzeżone przez Elektrownię.

W roku 1944 po wkroczeniu zbawczych wojsk rosyjskich, zaczęła się moja gehenna. Właścicielem, czyli raczej dzierżawcą domu stał się niejaki Karol Kozłowski, rzeźnik, który zaczął mnie dręczyć i szykanować, prawdopodobnie w celu usunięcia mnie z mieszkania. Na każdym kroku prześladuje mnie i szuka ze mną kłótni. Zrzuca rozwieszoną przeze mnie bieliznę, na strychu, pokrajał sznury, szczuje mnie psem grozi mi, obrzuca mnie obelgami. Zniszczył przewody światła elektrycznego, które założyłam na strychu.

Pewnego razu gdy wyszłam na strych doskoczył do mnie i krzycząc: „ja cię tu zaraz rozpruję" wydobył z cholewy nóż i zamierzył się na mnie. Padłam wówczas zemdlona.

Błagam więc o sprawiedliwość za pośrednictwem naszego pisma robotniczego.

Stanisława Grabowska — robotnica PZPDz im. M. Konopnickiej

OD REDAKCJI

Nie wątpimy, że sprawa tow. Grabowskiej będzie załatwiona w najbliższym terminie po opublikowaniu niniejszego. Domagamy się natychmiastowej interwencji władz Bezpieczeństwa.

Kronika Tomaszowa



KOMU WINSZUJEMY

Poniedziałek, dnia 24 stycznia 1949 r.
Dziś: Tymoteusza

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

ADRES REDAKCJI: R.S.W. „Prasa", Plac Kościuszki 16, telef. 250, godziny przyjęć 10—12.

Z życia partii

Komitet Miejski PZPR raz jeszcze komunikuje, iż ostateczny termin rejestracji byłych członków PPR i PPS upływa w dniu 25 bm.

Towarzysze, którzy w tym terminie nie dopełnią obowiązków rejestracji, przestają być członkami PZPR.

Arkusze rejestracyjne wydają sekretarze poszczególnych podstawowych organizacji partyjnych.

Wichura przerwała dopływ prądu

Szalejąca onegdaj wieczorem wichura nad Tomaszowem — spowodowała wiele szkód w zabudowaniach i drzewostanie. Nawet niektóre drzewa w Alei Wojska Polskiego nie oparły się sile wiatru.

Również jej skutkiem była przerwa w dopływie prądu, która spowodowała, iż śródmieście pozbawione było w ciągu godziny, a peryferie w ciągu dwóch godzin oświetlenia.

Dzięki natychmiastowej akcji ekip monterskich elektrowni, które wyruszyły na linię, miasto stosunkowo szybko otrzymało prąd, chociaż naprawa uszkodzeń sieci wysokiego napięcia trwała jeszcze przez całą sobotę.

Krynica, Kudowa, Duszniki - dla robotników

Korzystajmy z urlopów w ramach akcji wypoczynkowo-leczniczej

Zainicjowane przez Centralną Komisję Związków Zawodowych sanatoryjne leczenie robotników i pracowników w ramach wczasów — **nie znalazło jeszcze, niestety, właściwego zrozumienia między masami pracującymi Tomaszowa.** Mimo, iż Powiatowa Rada Związków Zawodowych dysponuje szeregiem wolnych miejsc w miejscowościach uzdrowiskowych — nie są one dostatecznie wykorzystywane, a każde wolne miejsce niewykorzystane w odpowiednim czasie — jest bezpowrotnie stracone.

SZCZAWNO, KRYNICA, CIEPLICE

A przecież szczególnie teraz, w okresie zimowych miesięcy nasze ośrodki sanatoryjno-lecznicze są najpiękniejszym, a równocześnie najlepszym miejscem wykorzystania urlopu wypoczynkowego. Wystarczy tylko wspomnieć o takich ośrodkach, jak Krynica, Cieplice, Kudowa, Polanica — by nabrać wystarczającego przekonania co do radości i wyników dla zdrowia, jakie daje kilkutygodniowy tam pobyt. Poza tym są również wolne miejsca w takich kuracyjnych miejscowościach, jak Szczawno, Świeradów, Lądek-Zdrój czy Duszniki.

W RAMACH WCZASÓW PRACOWNICZYCH

Akcja wypoczynkowo-zdrowotna mieści się ściśle w ramach akcji wczasów pracowniczych. Korzystać z pobytu w uzdrowiskach mogą tylko robotnicy i pracownicy, którym przysługuje urlop wypoczynkowy.

Pobyt w sanatorium trwa trzy tygodnie, zaś opłata uzależniona jest od wysokości zarobków kuracjusza. Robotnik zarabiający do 10.000 zł płaci 1.120 zł, a zarabiający do 18.000 zł miesięcznie — 1.960 zł. Suma ta jest już całkowitą opłatą za okres pobytu w sanatorium oraz opłata za przejazd w obydwie strony. Urlopowicz nie ponosi żadnych innych kosztów.

A jeśli robotnikowi przysługuje jedynie dwutygodniowy urlop? I wtedy on korzysta z trzech tygodni, tylko, że wtedy dwa tygodnie zaliczane są mu do urlopu wypoczynkowego, a trzeci — traktowany jest jako urlop zdrowotny i koszta pobytu opłaca wtedy za urlopowicza ZUS.

JAK MOŻNA WYJECHAĆ?

Pracownik, chcący korzystać z leczenia sanatoryjnego, po uzgodnieniu na terenie zakładu pracy, iż otrzyma urlop, winien uzyskać przez lekarza rejonowego skierowanie do komisji lekarskiej przy Ubezpieczalni Społecznej, która kwalifikuje na wyjazd do tej czy innej miejscowości. Po zakwalifikowaniu — wyjeżdżający otrzymuje skierowanie do Powiatowej Rady Związków Zawodowych i tam załatwia resztę formalności.

Ponieważ akcja ta przede wszystkim jest akcją leczniczą, jasnym jest, że miejsce leczenia nie wybiera urlopowicz, a decyduje o tym komisja lekarska, gdyż chory na serce nie może jechać do miejscowości gdzie leczony jest reumatyzm, a sprawy takie mogłyby zaistnieć, gdyby kuracjusze sami wybierali sobie uzdrowiska.

WYKORZYSTAĆ WSZYSTKIE MIEJSCA

Wspomnieliśmy, że miejsca niewykorzystane przez Powiatową Radę Związków, a przydzielona ich jest ścisła ilość w poszczególnych uzdrowiskach — są bezpowrotnie stracone. Dlatego też sprawa wczasów wypoczynkowo-zdrojowych winna być szeroko spopularyzowaną na terenie wszystkich zakładów pracy, by ani jedno miejsce nie zostało wolne.

A ten sukces klasy robotniczej, to, że robotnik za minimalną opłatą może spędzić trzy tygodnie i leczyć się intensywnie tam, gdzie w ustroju kapitalistycznym rozbijali się fabrykanci i dyrektorzy — winien być w całej pełni doceniony przez klasę robotniczą, jako jeszcze jeden dowód troski i opieki, jaką władze otaczają ludzi pracy. **JU.**

Wędrówka po kraju

PONAD 60.000 ULI PRZYBYŁO W ROKU UBIEGŁYM

Gospodarka pasieczna w Polsce uległa w czasie wojny znacznej dewastacji. Podobnie jednak jak inne gałęzie gospodarki rolnej, tak i hodowla pszczół szybko dźwiga się ze zniszczeń wojennych.

W roku ubiegłym ogólny stan uli pszczelnych w Polsce powiększył się o przeszło 60.000 sztuk.

Robotnicy przemysłu bawełnianego w Zgierzu

zadowoleni z nowej umowy zbiorowej

„Nowa umowa zbiorowa przynosi robotnikom znaczne korzyści" — oświadcza nam przewodniczący Rady Zakładowej PZPB w Zgierzu, tow. Pągowski Jan. — Robotnicy są zadowoleni ze zmian jakie zaszły i dla wielu stało się to nową zachętą i podnietą do wydajniejszej pracy. Zresztą — dodaje tow. Pągowski — co tu dużo mówić. Najlepiej będzie jeśli sami porozmawiacie z robotnikami i dowiecie się co myślą o tych sprawach —

Udajemy się z tow. Pągowskim i tow. Stańczykiem Józefem — dyrektorem technicznym do jednego z oddziałów. Starając się przekrzyczeć stuk maszyn usiłujemy się porozumieć z tow. Lamprech Moniką, która pracuje tu jako prządka. „Jesteśmy bardzo zadowolone z nowych warunków płacy — mówi nam tow. Lamprech — Przedtem jak dostawałam pasek z wyliczeniem, to wcale nie wiedziałam jak mi płacą, same pracenty i dodatki, w których nie można było się zorientować. Teraz jest zupełnie inaczej; wiem ile wyrobiłam kilogramów i wiem ile mi się za to należy. I od razu zaczęłam lepiej zarabiać. Ta nowa umowa jest bardzo dobra i sprawiedliwa".

Także ob. Kowalczyk Maria, bezpartyjna wyraża swoje zadowolenie z nowej umowy zbiorowej: „Jak się dowiedziałam tylko, jak ma teraz być, to od razu wołałam: „niech żyje nowa umowa". Przedtem niektóra z nas wyrobiła tylko o 1 kg mniej, a dostawała kilkaset zł. mniej, albo inna miała więcej postojowego i mimo to więcej zarabiała. Wcale nie wiedzieliśmy dlaczego tak jest, a teraz ile która wyrobi, to za tyle jej się należy.

„Wszyscy są zadowoleni — oświadcza nam tow. Pągowski — prócz tych, którzy chcieliby mało pracować, a dużo zarabiać, bo w nowej umowie ten więcej zarobi, kto bardziej przekroczy swoją bazę techniczną. Dzięki temu przodownice pracy będą zarabiały więcej od innych robotnic i nikt im nie będzie mógł zarzucić, że niesprawiedliwie otrzymują więcej pieniędzy".

Na każdej sali wisi ogłoszenie jak obecnie kształtują się nowe zarobki a wkrótce — jak nas informuje tow. Stańczyk — takie wywieszki będą umieszczone na każdej maszynie, aby każdy robotnik wiedział, ile na swoim warsztacie pracy zarabia. Obliczenia zaś są bardzo proste i nieskomplikowane.

„Duże zadowolenie wśród robotników wprowadziła zmiana norm produkcyjnych na tzw. bazy techniczne — informuje nas tow. Stańczyk — Przedtem robotnice musiały obsłużyć trzy strony maszyny bez względu na ilość wrzecion. Skutkiem tego, ponieważ nie wszystkie maszyny są jednakowe, jedna obsługiwała nieraz o 100, 200 wrzecion więcej od drugiej przy jednakowych zarobkach, albo co gorzej taką samą ilość wrzecion na dwu stronach — co inna na trzech — zarobki zaś robotnicy obsługującej dwie strony były niższe od zarobków tej, która obsługiwała 3 strony. Obecnie — baza techniczna nie wyznacza ilości stron maszyny, tylko ilości wrzecion i np. gdy baza techniczna przewiduje 300 wrzecion a robotnica obsłuży 435 wrzecion, to te 135 wrzecion dają jej już znaczne zwiększenie zarobków. A są u nas takie — dodaje tow. Stańczyk — które przy nr 40tr gdy baza przewiduje 400 wrzecion — obsługują 700 wrzecion co znacznie zwiększa ich zarobki. Każdy zaś może wziąć tyle wrzecion ile zdoła obsłużyć. Jak więc widzicie nowa umowa jest dobrze i sprawiedliwie opracowana, załoga PZPB w Zgierzu jest całkowicie z niej zadowolona".

„A nie zapomnijcie napisać, że nie jesteśmy już na szarym końcu. Mimo wielkich trudności jakie mieliśmy do pokonania, dzięki zmianie dyrekcji, Rady Zakładowej, zmianie samego procesu technologicznego, dzięki naszym przodownicom pracy i młodzieżowemu wyścigowi pracy — w grudniu wykonaliśmy plan miesięczny w 118 proc. a w styczniu — do dnia 21 — w 110.8 proc. Przy tym osiągamy 98 proc. I-go gatunku.

Jeżeli nie będzie żadnych awarii, to do listopada spodziewamy się wykonać plan roczny — mówi nam na pożegnanie tow. Stańczyk.

Komitet uroczystości mickiewiczowskich

Na odbytym w tych dniach organizacyjnym zebraniu Komitetu Obchodu Mickiewiczowskiego wyłonione zostało Prezydium Komitetu oraz sekcja organizacyjna, a poza tym ustalono plan uroczystości związanych z uczczeniem pamięci wielkiego wieszcza i spopularyzowania jego prac między szerokimi masami.

Przewodniczącym Komitetu wybrany został prezydent Antoni Mazurek, jego zastępcą — inspektor Masztalerz Stanisław, a sekretarzem — Prasał Franciszek.

W lutym postanowiono zorganizować cały szereg akademii dla pracującej ludności Tomaszowa i młodzieży szkolnej, a w dniu 20 marca — uroczystą, centralną akademię z bogatym programem artystycznym.

Sekcja organizacyjna, której zlecono przygotowanie tych akademii wybrana została w składzie: ob. ob. Kompina Janina, Masztalerz Stanisław, Niedzielski Władysław, Mikołajczyk Eugeniusz i Szczepaniak Sylwester.

Dobrana czwórka

Niecodzienny sposób traktowania swych współtowarzyszy pracy zastosowali pracownicy PZPW Nr 29 — Walendzik Józef (Zawadzka 123), Dębiec Mieczysław (Zawadzka 117), Grzegorzewski Henryk (Wrzosowa 23) i Jagielski Henryk (Szeroka 6).

Kiedy obładowani przędzą opuszczali wieczorem zakład pracy i zatrzymani zostali przez portiera Wacława Stachurę, nie tylko nie zezwolili na zrewidowanie się, ale odrzucili go z przejścia tak, że Stachura stracił przytomność — i ulotnili się.

Aresztowani — odpowiedzą obecnie za ten wyczyn przed sądem.

Czarna lista pijaków

W ciągu ostatnich 3 tygodni zostali przez Milicję zatrzymani pijacy:

Gniewisz Marianna, zam. we wsi Rękawiec, Smolarczyk Józef, zam. przy ul. Cmentarnej 29, Packi Jerzy, (po raz drugi) — Handlowa 6, Przybylski Stefan — Wieczność 1, Andraczek Maks — Warszawska 72, Zieliński Franciszek, — Władysława 12, Sandecki Marian — Romanówek 2, Mędrek Michał — Pl. Kościuszki 14, Bożyk Leon — Główna 31, Żarski Roman — 18 Stycznia 51, Walkiewicz Władysław — Żeromskiego 12.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Teodor Dreiser 15

Tragedia Amerykańska

— Zastanów się nad tym dobrze. Czy nie możesz znaleźć wyjścia, czy nie chcesz? Wskazałem ci jedyne pewne. Takie wielkie jezioro... Czy to trudno będzie wypłynąć łodzią, natrafić na jakieś niebezpieczne a zaciszne miejsce, gdzie woda jest głęboka? A stamtąd już chyba nic wielkiego przejść do lasów, prowadzących do Three Mile Bay do Uper Greys Lake., a potem do Cranstonów. Cóż za tchórzostwo, co za brak odwagi nie zdobyć tego, co jest twym najszczytniejszym marzeniem! Cały świat stanie przed tobą otworem! A cóż poczniesz ubogi, nieznany, z brzemieniem ciężkiej pracy na karku? Ale musisz się zdecydować.., zde-cy-do-wać... koniecznie musisz! Musisz!

I echo powtórzyło ostatnie słowa kusiciela:

— Musisz!

Clyde słuchał z początku ze zgrozą i oburzeniem, potem z filozoficznym spokojem, jak człowiek, stojący z dala od omawianej sprawy, słucha o rzeczy zupełnie obojętnej i gotów jest wysłuchać najdzikszych, najbardziej obłędnych projektów, a w końcu przyzna, że nie odstąpi od swych daleko idących zamierzeń i ambicji. Słucha z pewną ciekawością, kiedy doprowadzi siebie do takiego stanu, że uzna to za możliwe?

Właściwie, dlaczegoby nie? Czyż nie pozostaje mu jedynie ta droga do zrealizowania wszystkich swych dążeń?

Nie łatwo było mu zdecydować się przy swym niestałym i zmiennym charakterze. Rozważał długo pro i contra. Nie chciał, nie umiał się zdecydować, konieczne było, żeby był zmuszony do działania albo do poniechania tego strasznego, potwornego planu.

Przez następne dziesięć dni otrzymał siedem listów od Roberty i pięć od Sondry. W jednych brzmiała nuta żałosna, w drugich wesoła i ożywiona, i one to przedstawiły mu dobitnie dwie odmienne strony nurtującego go dotkliwie zagadnienia.

Na skargi Roberty, groźne w swym znaczeniu, Clyde nie fatygował się odpowiadać i nie miał zamiaru telefonować. Uważał, że gdyby odpowiedział, wydałby tym samym straszny na nią wyrok, czyli, że pogodziłby się z fatalną pokusą. W listach zaś do Sondry wyrażał namiętne oświadczenia miłosne swej ukochanej, przecudnej dziewczynie. Jakże pragnie ujrzeć ją znowu! Ach, żebyż to jak najprędzej nadszedł ten czwarty lipca! Tylko niestety, nie jest tak bardzo pewny, czy uda mu się przyjechać na czas. Obawia się, że będzie miał nadetatową robotę, więc może być, że będzie musiał odwlec swój przyjazd na parę dni. Nie wie jeszcze nic pewnego, ale napisze w każdym razie, jak się to ułoży.

Pisząc te słowa pomyślał, co by to było, gdyby Sondra wiedziała, jaka to ma być nadetatowa robota... Nie znaczy to jednak wcale, chociaż nie odpisał na ostatni, dokuczliwy list Roberty, że ma ją zamiar zabić. Ani razu jeszcze nie powiedział sobie na chłodno i ze spokojem, że zdecydowany jest na ten straszny czyn. Przeciwnie nawet, im bliższa jest chwila, kiedy koniecznie musiał zdobyć się na stanowczość, tym straszniejsza mu ta myśl się wydawała — ohydna, trudna, niemożliwa do wykonania, zwłaszcza przez niego. Nie mogąc się czasem oprzeć pokusom, drętwiejąc od lęku powtarzał sobie, że mógłby pojechać z nią do Big Bittern tylko w tym celu, aby wpłynąć na nią uspokajająco, uciszyć jej pogróżki i natrętne żądania, a sobie zapewnić więcej czasu na obmyślenie jakiegoś możliwego planu.

Więc nad jezioro..

Nad jezioro...

Pojadą... tak, pojadą... nie wie wszakże jeszcze, co tam będzie robił. Może uda się przekonać Robertę, żeby chciała inaczej rozwiązać tę sytuację. Należy przyznać, że jednak ona postępuje wcale nie pięknie, a nawet przebiegle. Robi z muchy słonia z tym swoim stanem, który czymże się różni od stanu, w jakim się znalazła Esta? A ona nie zmuszała nikogo do małżeństwa... A niby dlaczego mają być lepsi Aldenowie, niż jej rodzice? Zwykli farmerzy.. Dlaczego tak się o nich martwi? Esta nie zatroszczyła się wcale, czy rodzice jej bardzo się zmartwią...

Roberta tyle mówi o wstydzie, ale czyż ona jest bez winy? Prawda, starał się ją uwieść, ale czy to znaczy, że ona nie zgodziła się na to dobrowolnie? Mogła przecież opierać się gdyby istotnie była tak cnotliwa... nie opierała się jednak tak bardzo. Przypuśćmy jednak, że zawinił, czyż nie starał się jej pomóc? A przecież tak niewiele zarabia.. W jakimże położeniu znalazł się teraz? Ona w każdym razie tyleż jest winna, co i on. I jeszcze się koniecznie upiera, żeby się z nią ożenił.. A przecież, gdyby go chciała uwolnić od siebie — jakże chętnie dopomagałby jej; obojgu z tym byłoby lepiej.

Ale ona nie chce, a on też nie chce z nią się żenić... i w tym cała rzecz. Roberta nie zastanawia się nawet, jaką mu krzywdę czyni.

Oburzenie w nim grało i w takich chwilach czuł, że gotów jest na wszystko.. gotów był ją utopić nawet z czystym sumieniem, bo z jej strony większa było wina.

I znów z najtajniejszych zakątków wypełzła myśl, co powiedziałoby całe towarzystwo, gdyby wiedziało, że mogąc zostać uważał za konieczne uciekać jak zapowietrzony z Lycurgus.

(D. c. n.)

WYDAWCA: R.S.W. „Prasa". Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony. Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATR

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi ul. Jaracza 27

Dziś 19.15 komedio — farsa E. Pietrowa „WYSPA POKOJU" w reżyserii Stanisława Daczyńskiego, w dekoracjach Władysława Daszewskiego.
Kasa czynna od 12-ej. tel. 123-02.

w Łodzi, ul. Jaracza 27 „MELODRAM" ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 współczesne sztuka Arthura Millera pt. „Synowie" w przekładzie i reżyserii Ryszarda Ordyńskiego.

TEATR „OSA"

Traugutta 1 tel. 272 - 70
Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 arcywesoła komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek" z J. Węgrzynem na czele całego zespołu.

Teatr Powszechny

Codziennie o godz. 19.15 — (w niedzielę i święta dwa przedstawienia o godz. 16 i 19.15) sztuki Michała Bałuckiego pt. „Klub Kawalerów''.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA"

Codziennie o godz. 19.15 operetka Straussa „Baron Cygański''.

KINA

ADRIA — „Casablanka''
godz. 16, 18, 20; w niedz. 14 film niedozwolony dla młodzieży.
film dozwolony od lat 16.

BAŁTYK — „Dzwonnik z Notre Dame''
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.
film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

BAJKA — „Samotny żagiel''
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16.
film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 4"
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, i 21.
HEL — (dla młodzieży). „Kopciuszek''
godz. 16, 18, 20 w niedz. 14.

MUZA — „Kulisy Wielkiej Rewii" godz. 17,30, 20, w niedz. 13,30, film niedozwolony dla młodzieży.

POLONIA — „Express Moskwa — Ocean Spokojny''
godz. 17, 19, 21; w niedz. 15. film niedozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOŚNIE — „Gilda''
godz. 17.30, 20, w niedz. 12.30, 15. film niedozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Słońce wschodzi''
godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30
film dozwolony od lat 14.

ROMA — „Bohaterowie Pustyni'' godz. 18, 20, w niedz. 14 16-ta. Film dozwolony dla młodzieży.

REKORD — „Dusze Czarnych'' nych''.
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozwolony dla młodzieży.

STYLOWY — „Skandal''
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16. film niedozwolony dla młodzieży

ŚWIT — „Serenada w Dolinie Słońca"
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży

TĘCZA — „Sen o miłości''
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30,
film dozwolony dla młodzieży od lat 18.

TATRY — „Na tronie zbrodni''
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

WISŁA — „Express Moskwa— Ocean Spokojny''
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży

„WOLNOŚĆ'' — Niecierpliwość Serca'',
godz. 16, 18.30, 21; w niedz. godz. 13.30.
film dozwolony dla młodzieży od lat 18.

[illegible]NIARZ — „Dzwonnik z Notre Dame''
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13.00,
film dozwolony dla młodzieży od lat 18

ZACHĘTA — „Elwira Madigan'' godz. 18, 20.30; w niedz. 13, 15.30.
film niedozwolony dla młodzieży

D-025722

SPORT SPORT SPORT

Gwardia jest jednak lepsza od Włókniarza...

Łodzianie przegrywają rewanżowe spotkanie z warszawiakami 4:12

Wczorajszy mecz rewanżowy pomiędzy pretendentami do ligi Gwardią warszawską, a łódzkim Włókniarzem zakończył się ponownym zwycięstwem Gwardii, ale tym razem w niższym nieco stosunku bo 12:4. Przy większym szczęściu, możliwe, że Włókniarz zdobyłby jeszcze dwa punkty w wadze półśredniej, ale niestety, to, jak to się mówi po sportowemu, nie „przeszło", gdyż Trzęsowski miał w tej wadze nadwagę i łodzianie musieli oddać dwa punkty walkowerem.

PO CZYJEJ STRONIE SŁUSZNOŚĆ

Po meczu słyszało się wiele słów krytyki pod adresem kierownictwa sekcji Włókniarza i pretensji że Trzęsowskiego przesunięto do wagi półśredniej — my jednak pociągnięcie to uważamy za słuszne, gdyż w ten sposób Włókniarz mógł zdobyć dwa punkty w tej wadze, a gdyby Trzęsowski spotkał się z Kolczyńskim, a na jego miejscu miał walczyć Szczapiński, wydaje nam się, że Włókniarz musiałby z góry zrezygnować nie z dwóch a z czterech punktów.

WCZORAJ ROZCHWYTYWANO TAKSÓWKI

Pomimo to, że mało kto wierzył w możliwość zwycięstwa gospodarzy, mecz wczorajszy wywołał w Łodzi kolosalne zainteresowanie. Na godzinę przed rozpoczęciem zawodów nie można było się już dostać do tramwaju, nic też dziwnego, że taksówki były rozchwytywane i w końcu musiano c nie staczać nie mniej zaciekłe boje, niż zawodnicy na ringu...

SZYMURA JAK ZWYKLE... SPÓŹNIA SIĘ

Mecz rozpoczął się z niewielkim opóźnieniem, a to podobno z powodu Szymury, który gdzieś przepadł i na którego warszawiacy oczekiwali z biciem serca. W ostatniej jednak chwili (tak, że na widowni rozeszła się już pogłoska, że Franuś spóźnił się na wagę), Szymura ukazał się na ringu i został przez wszystkich przyjęty burzą oklasków.

ZMIANY W GWARDII

Podczas prezentacji drużyn przekonaliśmy się, że istotnie w Gwardii nastąpiły pewne przesunięcia w niektórych wagach, o czym już nam szeptano przed meczem. W wadze koguciej warszawiacy wystawili zamiast Szatkowskiego (który walczył w Warszawie) — Sobkowiaka, w wadze piórkowej natomiast Tomczyńskiego, zastępując go w wadze półśredniej (!) Majewskim.

WE WŁÓKNIARZU TEŻ PRZESUNIĘCIA

Ósemka Włókniarza też zmieniła nieco swe oblicze. Kazimierczaka w wadze piórkowej zastąpił Mazur, a w wadze półciężkiej Martynelisa — Kubasiewicz. Nie możemy powiedzieć, aby to miało wzmocnić drużynę. Mazur w



Pięściarze warszawskiej „Gwardii"

spotkaniu z Tomczyńskim nie zachwycił nas wczoraj. Był za wolny i zwycięstwo jego nad warszawianinem nie było zbyt przekonywające dla wszystkich. Kubasiewiczowi jakby brak było wczoraj kondycji, bił mało i nie potrafił utrzymać takiego tempa walki, którym by mógł, jak to się mówi językiem bokserskim, „zarżnąć" Archackiego.

NAJLEPSI KARGIER I KAWCZYŃSKI

Z pięściarzy Włókniarza najlepiej zaprezentowali się wczoraj Kargier i Kawczyński, którego remis z Komudą był wczoraj wprawdzie nieco naciągnięty, ale Kawczyński miał wcale dobrą pierwszą rundę i wypadł o wiele lepiej niż w Warszawie.

KARGIER REMISUJE Z PATORĄ

Kargier spotkał się wczoraj po raz drugi z Patorą i tym razem zremisował z nim. Kargier walczył lepiej niż w Warszawie tylko w pierwszej rundzie. Był szybszy i nie zapomniał o lewym prostym, którym utrzymywał Patorę na długość ramienia. W następnych rundach Kargier posługiwał się tylko sierpami i nadziewał się za często na kontry warszawianina. Pierwszą rundę wygrał Kargier, druga była wyrównana, trzecia też wyrównana, ale ze względu na napomnienie, jakie otrzymał łodzianin w tym starciu z wynikiem remisowym możemy się pogodzić.

MATECKI PRZEGRYWA Z SOBKOWIAKIEM

W wadze koguciej Sobkowiak nie miał wielkich trudności w spotkaniu z Mateckim. Przez wszystkie trzy rundy przewaga Sobkowiaka była taka widoczna dla każdego nawet laika, że tu werdykt sędziowski nie mógł wzbudzić żadnych zastrzeżeń. Zwyciężył na punkty Sobkowiak, mając łodzianina w drugiej rundzie na deskach do 9.

MAZUR WYGRYWA Z TOMCZYŃSKIM

Walka Mazura z Tomczyńskim nie była zbyt ciekawa. Mazur był b. powolny, a co najgorsze, że w trzeciej rundzie brakło mu już kondycji. Pierwsze dwa starcia wygrał Łodzianin, w trzecim, Tomczyński dał mu się dobrze we znaki, bijąc szybko z obu rąk i to b. celnie. Walkę wygrał jednak Mazur — naszym zdaniem słusznie, tym bardziej, że w trzecim starciu Tomczyński otrzymał napomnienie za nieczystą walkę.

KAWCZYŃSKI REMISUJE Z KOMUDĄ

Gdyby Kawczyńskiemu w spotkaniu z Komudą wychodziły tak ciosy jak w pierwszym starciu przez trzy rundy, stary „cwaniak" warszawski mógłby zejść z ringu pokonany. W pierwszym starciu, przy szalonym dopingu publiczności widzewskiej, łodzianinowi wychodzą wszystkie sierpy i haki, łodzianin idzie śmiało do przodu i z powodzeniem atakuje górę i dół warszawianina, wygrywając wyraźnie to starcie.

W drugim jednak starciu Komuda zaczyna łapać drugi oddech i pomału przejmuje inicjatywę odrabiając utracone punkty. W trzecim starciu Komuda goni już Kawczyńskiego po ringu „strzelając" w niego z obu rąk. Rundę tę wygrał wysoko warszawianin, w sumie jednak walka była remisowa.

SZCZAPIŃSKI NIE WYTRZYMAŁ CAŁEJ RUNDY

W wadze półśredniej Majewski (Gwardia) zdobył dwa punkty walkowerem. W wadze średniej — Szczapiński stawiał opór Kolczyńskiemu nie całe 3 minuty. Początkowo łodzianin odgryzał się nawet nieźle, ale gdy „Kolka" mocniej zacisnął rękawicę — łodzianin wolał zrezygnować z dalszej walki, poddając się jeszcze przed gongiem.

W wadze półciężkiej Archacki zwyciężył Kubasiewicza, mając dużą przewagę techniczną nad łodzianinem. Wszystkie trzy starcia wygrał warszawianin.

JASKÓŁA PRZEGRYWA PRZEZ DYSKWALIFIKACJĘ

Jaskóła w wadze ciężkiej przegrał wczoraj z Szymurą przez... dyskwalifikację. Była ona może za pohopna, ale sędzia ringowy Kowalski z Poznania wczoraj nie żałował nikomu napomnień. Jaskóła pierwszą rundę miał niezłą i była ona raczej wyrównana, w drugiej łodzianin otrzymuje 2 napomnienia za trzymanie, którym broni się przed coraz agresywniejszym ekspoznaniakiem, a na dobitek złego uderzeniem głowy nabija mu potężnego guza nad okiem. W trzecim starciu przed wściekłymi atakami Szymury ratuje Jaskółę sędzia, odsyłając go za jakieś nowe przewinienie do rogu.

Tak zakończyło się 2-gie spotkanie „Włókniarza" z warszawską „Gwardią".

Na basenie łódzkiej YMCA

Nikodemski i Boniecki

ustanawiają dwa nowe rekordy okręgu łódzkiego

Obok boksu jedynym sportem, który wprowadza pewne urozmaicenie do naszego sezonu zimowego, jest pływanie. Wczoraj byliśmy świadkami ciekawego pojedynku pomiędzy Poznaniem i Łodzią, który zakończył się zwycięstwem Poznania, ale pływakom łódzkim dał trzy nowe rekordy okręgowe.

Pierwszy z nich „narodził'' się już w pierwszym biegu, rozegranym na dystansie 200 m. stylem klasycznym.

Przez osiem długości basenu trwała zacięta walka pomiędzy łodzianinem Nikodemskim a poznaniakiem Cichomskim.

Przez cały czas szli właściwie „łeb w łeb'', dopiero na ostatnich metrach Nikodemski wysunął się przed swego rywala i bieg ukończył pierwszy o dłoń.

Z min mierzących czas można było łatwo wywnioskować, że coś się święci. Istotnie — wkrótce speaker drżącym ze wzruszenia głosem ogłasza zwycięstwo Nikodemskiego i nowy rekord okręgu łódzkiego wynoszący obecnie 2 : 57,5 m.

Drugi rekord okręgu ustanowił wczoraj na 200 metrów stylem dowolnym Boniecki. I tutaj narodził się on w ogniu zaciętej walki, jaką musiał stoczyć łodzianin z Faedlingiem (Poznań). Przy niesamowitym ryku widowni (hala Wimy z pewnością nie powstydziłaby się go) bieg wygrał Boniecki również o dłoń w czasie 2 : 33 m.

Trzeci rekord ustanowiła wczoraj sztafeta Łodzi w biegu 3 x 50 m. stylem dowolnym, wyprzedzając Poznań w czasie 2 : 34,5 m.

Podczas gdy w basenie trwają jeszcze walki, rozmawiamy z naszymi młodymi rekordzistami.

Nikodemski jak i Boniecki są rodowitymi łodzianinami. Nikodemski liczy sobie lat 19, a Boniecki zaledwie 16. Pierwszy z nich jest uczniem szkoły P. Z. P B. Nr. 1 i uczy się na technika włókienniczego, drugi uczęszcza do Państwowej Szkoły Technicznej. Nikodemski obok rekordów w okręgu łódzkim na 100 i 200 m. stylem klasycznym może się poszczycić najlepszym w tym sezonie czasem osiągniętym na 200 m. w Polsce, Boniecki posiada rekordy okręgowe na 200, 400 i 1500 m. stylem dowolnym i obiecuje nam w przyszłą niedzielę podczas meczu z Czechami (do Łodzi przyjeżdża praski zespół Sokoła) poprawić jeszcze wczorajszy rekord.

Do niespodzianek należała wczoraj jeszcze porażka Sobczykówny w biegu na 100 m. stylem dowolnym, w którym to biegu dała się wyprzedzić nie tylko Żurkównie z Poznania, ale również Szczepaniakównie. W biegu tym Żurkówna ustanawia nowy rekord Poznania wygrywając go w czasie 1 : 22,2 m.

Pozostałe biegi nie były również pozbawione wielu emocji i zwolennikom tego pięknego sportu przyniosły wiele satysfakcji, chociaż w sumie jakżeśmy już wspomnieli mecz wygrał Poznań 84 : 76 pkt. W piłce wodnej wygrała Łódź 5:2

Co usłyszymy przez radio

11.40 „Uczymy się śpiewać" — audycja szkolna słowno-muzyczna dla klas młodszych. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Koncert solistów. 12.45 Audycja dla wsi 13.10 PRZERWA. 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy. 14.40 (Ł) Muzyka obiadowa z płyt. 15.00 (Ł) Komunikaty. 15.05 (Ł) Audycja słowno - muzyczna p. t. „Testament Franciszka Lehara'' (cz. II). 15.30 „Renifer'' — pogadanka dla dzieci. 15.45 Muzyka popularna. 16.00 DZIENNIK. 16.30 „Opowieści mazurskie'' — 2-gi odc. powieści dla młodzieży. 16.50 „Oświata w Bułgarii'' — pogadanka. 17,00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry Rozgłośni Śląskiej. 17.50 Reportaż dźwiękowy z Kursu Początkowego Nauczania. 18.00 Koncert Dawnej Muzyki Baletowej (płyty). 18.35 „Stare i nowe'' — 4-ty odc. powieści L. Rudnickiego. 18.55 Muzyka operowa. 19.40 „Wszechnica Radiowa''. 20.00 DZIENNIK 20.45 Rezerwa dziennika. 21.00 Ludwik van Beethoven — Kwartet smyczkowy op. 18 Nr. 5 A - dur w wyk. Kwartetu Smyczkowego Rozgłośni Katowickiej. 21.30 „Pieśni Kompozytorów Radzieckich'' — audycja słowno - muzyczna. 22.00 „Od melodii do melodii — Gra Orkiestra Rozgłośni Warszawskiej. 22.45 (Ł) Koncert życzeń 22.58 (Ł) Omów. program na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji i HYMN.

Piłkarze łódzcy

wybrali wczoraj nowy zarząd

Wczoraj odbyło się doroczne walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Zebranie, które trwało około ośmiu i pół godziny odbyło się w atmosferze spokojnie, jakkolwiek można było przypuszczać, że dojdzie na nim do zaognień.

W ostatnim punkcie obrad, do których jeszcze powrócimy, przystąpiono do wyboru nowego Zarzadu

Prezesem został ponownie wybrany Konopka, na I wiceprezesa — Kazimierczak, na II Dąbrowski, a na III — Krupiński. IV-ym został Hanke. Sekretarzem Szudziński. Przewodniczącym W-łu Gier i Dyscypliny został Krupiński przewodniczącym Kolegium Sędziowskiego Hanke, gospodarzem — Sikora, skarbnikiem — Michałowicz, kapitanem sportowym Grabowski.

Do W-łu Gier i Dyscypliny weszli Kobyliński, Majchrowski, Broniewski, Środa, Chudzik, Pawlak, Święstosławski, Wojtysławski, Starzyński i Owczarek.

Do Komisji Rewizyjnej: Gryciuk (przewodniczący), Wielkopolan, Wasiak, Nowak i Kirkicki

Liga koszykowa

Porażka YMCA w Krakowie

Drużyna łódzkiej YMCA przegrała w sobotę ligowe spotkanie w Krakowie z Wisłą 31:38 (14 : 20).

W niedzielę łodzianie pokonali AZS 34:22 (12:11).

Zjednoczenie (Bydgoszcz)-Samorządowiec 14:2
»Pafawag« (Wrocław)–Huta (Zabrze) 9:7
Warta–Odra 13:3